

Życie jako odpowiedź na powołanie do służby¹

opracował: Artur Trzęsiok

Knurów, 10 listopada 2005

¹wersja beta

1 Wprowadzenie (nie)tylko dla animatora

*„Każde stworzenie mówi i jest powołane do wyrażenia jakiegoś
szczególnego aspektu myśli Boga. Tam odnajduje swoje imię
i tożsamość; potwierdza i czyni bezpieczną swoją wolność
i oryginalność”*

Na początek warto przytoczyć kilka fragmentów, które rozjaśnią nam nieco czym będziemy się zajmować. Warto oczywiście wykorzystać je w trakcie spotkania. Powinny być wcześniej przemyślane przez animatora, to baza dzięki której nabierzemy pewności w temacie.

- „Ten prosty fakt zaistnienia powinien nade wszystko przepełnić wszystkich zachwytem i niezmierną wdzięcznością dla Tego, który w całkowicie darmowy sposób powołał nas z niczego, wymawiając nasze imię. Zrozumienie zatem, że **życie jest darem**, nie powinno jedynie wzbudzić postawy uznania, lecz powoli powinno sugerować pierwszą wielką odpowiedź na zasadnicze pytanie o jego sens: życie człowieka jest arcydziełem stwórczej miłości Boga i jest samo w sobie wezwaniem do miłości. **Otrzymany dar ze swojej natury dąży do stania się dobrem dawanym.** Miłość jest pełnym sensem życia. Bóg tak umiłował człowieka, że oddał za niego Swoje życie i uczynił go zdolnym do życia i miłowania na sposób boski.” (Dokument końcowy Kongresu Powołań)
- „Jak świętość jest dla wszystkich ochrzczonych w Chrystusie, tak też istnieje specyficzne powołanie każdego żyjącego; jak ta pierwsza jest zaszczerpiona we Chrście świętym, tak to drugie jest związane z samym faktem istnienia. **Powołanie jest myślą opatrnościową Stwórcy względem każdego stworzenia, jest Jego ideą-projektem, jakby pewnym marzeniem, które jest w sercu Boga, ponieważ los stworzenia leży Mu na sercu.** Bóg-Ojciec pragnie, by było ono różne i specyficzne dla każdego żyjącego. Istota ludzka jest w rzeczywistości «powołana» do życia i, gdy zaczyna żyć, niesie i odnajduje w sobie obraz Tego, który ją powołał. Powołanie jest boską propozycją do zrealizowania się według tego obrazu i jest jedyne, jednostkowe, niepowtarzalne, i dlatego też taki obraz jest niewyczerpalny. Każde stworzenie mówi i jest powołane do wyrażenia jakiegoś szczególnego aspektu myśli Boga. Tam odnajduje swoje imię i tożsamość; potwierdza i czyni bezpieczną swoją wolność i oryginalność.” (Dokument końcowy Kongresu Powołań)
- „Częścią kultury powołaniowej jest: **zdolność snucia marzeń i wielkich pragnień; zdumienie, które pozwala docenić piękno i wybrać je dla samej jego wewnętrznej wartości, ponieważ**

czyni życie pięknym i prawdziwym; altruizm, który jest nie tylko solidarnością w potrzebie, lecz rodzi się z odkrycia godności kogokolwiek z sióstr i braci. Kulturze przyjemności, która ryzykuje straceniem z pola widzenia i unicestwieniem poważnych pytań, przeciwstawia się kultura zdolna do znalezienia odwagi i upodobania w wielkich pytaniach człowieka, odnoszących się do jego przyszłości. **W rzeczywistości są wielkimi te pytania, które czynią wielkimi również małe odpowiedzi.** Nic i nikt nie może zdławić w człowieku pytania o sens i pragnienia prawdy.” (Dokument końcowy Kongresu Powołań w Rzymie)

Uwagi:

Ks. dr Marek Dziewiecki od kwietnia 1999 jest krajowym duszpasterzem powołań. Dlatego często tutaj padają jego słowa gdyż zakładam, że jest to jedna z najbardziej kompetentnych osób piszących w języku polskim na ten temat.

Przypomnienie: spotkania Ruchu Światło-Życie mają charakter dzieleniowy, nie wykładowy. Mamy sami siebie ubogacać. Wartością spotkania nie ma być treść konspektu tylko spotkanie z drugim człowiekiem w duchu zaufania oraz podzielenie się samym sobą.

2 Modlitwa początkowa

Dowolna z uwzględnieniem szczególnie Ducha Świętego.

3 Wprowadzenie do spotkania grupowego

Być może w tym miejscu warto zapytać grupę jakie są ich oczekiwania od tego czasu rekolekcyjnego – spełniłoby to rolę integracyjną zamiast dzielenia się takimi informacjami o sobie, które nie zawsze są interesujące z punktu widzenia rekolekcji.

Odczytanie Fragmentu, a następnie umieszczenie go w widocznym miejscu, aby „towarzyszył” nam w tym spotkaniu¹:

„Stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo oraz nieustannie podtrzymując go w istnieniu, Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę. Miłość jest zatem podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej.”

Adhortacja „Familiaris consortio”, Jan Paweł II

Fragment ten jest równocześnie wprowadzeniem do tematyki spotkania – zapytać konkretnie kogoś jak reaguje gdy widzi taki tekst, czy są to dla niego „frazesy” czy może nieżyciowe rozważania, a może czymś co poruszyło?

4 Dar życia: co z z nim zrobić? Czym jest?

Bez odpowiedzi na pytania: czym jest moje życie, o czym świadczy to, że istnieję, po co żyję itp. nie ma możliwości pójścia dalej. Człowiek zazwyczaj albo unika tych pytań, bo są dla niego zbyt trudne, albo spycha w „przestrzeń oczywistości”.

1. Jak wygląda nasza świadomość tego absolutnie nietrywialnego faktu, że istniejemy, czujemy, oddychamy, tworzymy? Czy zastanawialiśmy się kiedykolwiek nad tym?

Nasze życie umieszczone jest w czasie, pobyt tutaj na ziemi będzie trwał konkretną, skończoną, liczbę sekund. Nie daliśmy sobie życia sami, niewątpliwie otrzymaliśmy je od kogoś. Jest zatem darem. To zobowiązuje, aby nie zmarnować tak drogocennej rzeczy którą nam powierzono (na dodatek za darmo). Nasz czas ziemski jest zatem bardzo cenny – służy nam do pielęgnowania życia.

¹patrz załącznik

2. Czy z świadomości daru życia wynika dla nas troska o nasze działania? Czy zadajemy sobie pytania w stylu „w jaki sposób wykorzystuje własny czas?” Czy szukamy sposobu aby jak najlepiej go wykorzystać?

To bardzo poważna i fundamentalna sprawa – wyrwanie się z myślenia pragmatycznego do myślenia o sensie własnego życia.

Realizować życie można na tyle sposobów ilu ludzi jest na świecie. Można próbować samemu absolutnie od podstaw poszukiwać jego sensu. To droga jednak raczej dla niewielu. Kościół głosząc Dobrą Nowinę o Chrystusie pokazuje bardzo wyraźny kierunek-propozycję dla nas.

5 Powołanie: co zrobić z moim życiem? Jaka jest moja droga?

3. Przeczytać Ef 1,3-6.

Bóg wybiera każdego z nas. On nas stworzył i nie dokonał tego „ot tak sobie bez pomysłu”, dając nam dar życia miał konkretny zamysł. On chce byśmy byli piękni, abyśmy byli na Jego podobieństwo.

*„Miłość Boga Ojca, która stworzyła każdego człowieka, sprawia, że nikt nie powinien czuć się niepotrzebny, samotny czy zapomniany, gdyż jest powołany do życia w miłości według planu Bożego, ułożonego właśnie dla niego, czyli zgodnie z jego niepowtarzalną historią, aspiracjami oraz możliwościami. Poszczególne człowiek ma szansę czuć się kochany, bezpieczny, zrealizowany i w pełni usatysfakcjonowany tylko wtedy, gdy odkryje i przyjmie Boży zamysł, Boże marzenie na temat jego życia i przyszłości. Z tego powodu to właśnie Bóg Ojciec jest najlepszym wychowawcą człowieka, gdyż **tylko On może w pełni wydobyć z serca człowieka to, co On sam tam umieścić. Tylko Bóg może skutecznie pomóc człowiekowi, by stał się on najpiękniejszą wersją samego siebie.**”*(Ks. Marek Dziewiecki)²

4. Czy zgadzamy się z tymi słowami? Czy możemy się podzielić doświadczeniem właśnie takiego działania Boga, że On wydobył z nas rzeczy które nas samych wprowadziły w zdumienie? Jak wygląda nasza wiara w to, że ta „najpiękniejsza wersja samego siebie” istnieje i mamy obowiązek się o nią starać?

²patrz załącznik

Powstaje perspektywa, że ten dar życia o którym mówiliśmy na początku ma konkretny cel. Nie jesteśmy tym czym moglibyśmy być. Jest ktoś prócz nas samych komu zależy na tym abyśmy tym byli. Ma on możliwości aby nam pomóc, musimy jednak z nim współpracować.

6 Służba: postawa do naśladowania

Bóg przyszedł na ziemię jako człowiek, aby nam pomóc. Ukazał nam doskonałość do której mamy dążyć swoim życiem. Mówił wielokrotnie, że mamy go naśladować.

5. Przeczytać Flp 2,5-11.

Ogłosił, przyjął postać sługi, uniżył samego siebie, był posłuszny.

6. Przeczytać J 13,1-17

obmywał nogi

7. Dlaczego apostołowie mimo, że tyle miesięcy wędrowali z Jezusem i słuchali jego nauk nie rozumieli tego co uczynił? Czy i dlaczego postawa służby jest dla nas tak „nieintuicyjna”?

Służba jest wyrazem miłości. Ukierunkowuje nas na drugiego, a nie na siebie, wyklucza egoizm który jest przecież w nas „wrodzony”.

8. Jakie mamy największe problemy w służbie?

Aby służyć innym (obdarowywać ich swoją miłością) musimy umieć także otrzymywać – inaczej nie damy możliwości naszym bliźnim posługi. To bardzo ważna kwestia.

9. Czy doświadczyliśmy w naszym życiu czegoś takiego, że z powodu nieumiejętności (swojej/cudzej) otrzymywania powstało zniechęcenie u osoby dającej? (np. z powodu fałszywej pokory)

7 Powołanie do służby konsekwencją daru życia

„Zrealizować we własnym życiu Boże powołanie to stać się wiernym uczniem Chrystusa, to stać się przedłużeniem Jego słów i Jego czynów, to stać się przedłużeniem Jego obecności na tej ziemi. To doprowadzić do sytuacji, w której za św. Pawłem możemy powiedzieć, że już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. To oddać Jezusowi do całkowitej dyspozycji samego siebie, aby poprzez nas Jego serce i Jego ręce mogły nadal obejmować małych i zagubionych, chorych i odrzuconych przez ludzi, słabych i grzeszników.”(Ks.Marek Dziewiecki)³

³patrz załącznik

Oddanie Jezusowi samego siebie *do całkowitej dyspozycji* to nic innego jak stanie się Jego narzędziem, a sługą dla bliźniego.

Nie jednak tak, że od razu będziemy umieli do „*całkowitej dyspozycji*”. Przez całe nasze życie walczymy o to aby tak było. Decydując się zatem na służbę drugiemu musimy zdawać sobie sprawę z tego, że nie będziemy potrafili mu służyć doskonale! Będziemy ranić własny egoizmem, własną grzecznością, będziemy rozczarowywać!

Kryje się tutaj niebezpieczna pułapka rezygnacji z służby dla pozornie większego dobra bliźniego!

10. Czy zauważamy w naszym życiu zniechęcenie spowodowane świadomością naszej niedoskonałości, tym, że decydując się na miłość automatycznie wprowadzamy ból? Jak z tym walczymy?

To właśnie jest Kościół – grzesznik grzesznikowi służy. Zamiast oddalać tą prawdę jak najdalej od osób które kochamy powinniśmy razem z nimi zgłębiać tą tajemnicę, mimo, że często jest to bolesne. Wtedy wyrażamy swoją największą troskę o tego człowieka, a nie wtedy gdy usuwamy się i pozostawiamy go samotnym „aby nie cierpiał”.

11. Czy przeżywamy swoje powołanie jako radość z możliwości służenia, czyli upodabniania się do Jezusa? Czy widzimy, że miłość najpełniej wyraża się w służbie, czyli czynie?

8 Zastosowanie

Metoda Ruchu Światło-Życie nie pozwala na to, abyśmy pozostawali tylko na poziomie wiedzy i informacji. Każde spotkanie powinno zakończyć się „zastosowaniem”, czyli konkretnym wprowadzeniem w życie treści.

Proponujemy, aby każdy z nas podjął teraz jedno małe postanowienie w związku z omawianym tematem, które liczy, że będzie mógł zrealizować jeszcze na tych rekolekcjach.

9 Modlitwa końcowa

Dowolna w intencji wytrwałości w naszych postanowieniach.

10 Załącznik

„Stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo oraz nieustannie podtrzymując go w istnieniu, Bóg wpisuje w człowieczeństwo męczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę. Miłość jest zatem podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej.”

Adhortacja „Familiaris consortio”, Jan Paweł II

*„Miłość Boga Ojca, która stworzyła każdego człowieka, sprawia, że nikt nie powinien czuć się niepotrzebny, samotny czy zapomniany, gdyż jest powołany do życia w miłości według planu Bożego, ułożonego właśnie dla niego, czyli zgodnie z jego niepowtarzalną historią, aspiracjami oraz możliwościami. Poszczególny człowiek ma szansę czuć się kochany, bezpieczny, zrealizowany i w pełni usatysfakcjonowany tylko wtedy, gdy odkryje i przyjmie Boży zamiar, Boże marzenie na temat jego życia i przyszłości. Z tego powodu to właśnie Bóg Ojciec jest najlepszym wychowawcą człowieka, gdyż **tylko On może w pełni wydobyć z serca człowieka to, co On sam tam umieścić. Tylko Bóg może skutecznie pomóc człowiekowi, by stał się on najpiękniejszą wersją samego siebie.**” (Ks. Marek Dziewiecki)*

„Zrealizować we własnym życiu Boże powołanie to stać się wiernym uczniem Chrystusa, to stać się przedłużeniem Jego słów i Jego czynów, to stać się przedłużeniem Jego obecności na tej ziemi. To doprowadzić do sytuacji, w której za św. Pawłem możemy powiedzieć, że już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. To oddać Jezusowi do całkowitej dyspozycji samego siebie, aby poprzez nas Jego serce i Jego ręce mogły nadal obejmować małych i zagubionych, chorych i odrzuconych przez ludzi, słabych i grzeszników.” (Ks. Marek Dziewiecki)